

Inicjatywa Obywatelska. Będziemy zbierali podpisy.

BIULETYN WEWNĘTRZNY Związek Nauczycielstwa Polskiego Przygotowane dnia: 3.3.2020

BIULETYN WEWNĘTRZNY
Związek Nauczycielstwa Polskiego Przygotowane dnia: 3.3.2020

SPIS TREŚCI	Związek Nauczycielstwa Polskiego	PYTAĆ MOGĄ NIE TYLKO
PRZECIWNICY.....		
..... 3	3.3.2020	Dziennik Gazeta Prawna str. 6 DZIENNIK GAZETA PRAWNA, autor: KATARZYNA BATKO-TOŁUĆ ... To zaś spowodowało reakcję prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego. W wielu mediach ukazały się jego komentarze: „Publikowanie pensji w ten sposób to wyrządzanie nauczycielom krzywdy i może mieć katastrofalne skutki, zwłaszcza w małych społecznościach, gdzie nauczyciele w cza...
3.3.2020	Głos Pomorza str. 4	GŁOS SZCZECIŃSKI, autor: MAŁGORZATA KLIMCZAK Nauczyciele zbierają podpisy pod inicjatywą w sprawie plac•Region•Związek Nauczycielstwa Polskiego chce powiązać zarobki pracowników oświaty z przeciętnym wynagrodzeniem w kraju. ... OBYWATELSKA INICJATYWA NAUCZYCIELI..... 7
3.3.2020	Kurier Szczeciński str. 4	KURIER SZCZECIŃSKI, autor: . EL ZNP zbiera podpisy•Obywatelska inicjatywa nauczycieli•Rozpoczęła się zbiórka podpisów pod inicjatywą obywatelską dotyczącą zmian w naliczaniu pensji nauczycielskich. ZNP zabiega o to, aby wysokość wynagrodzenia zasadniczego pedagogów została powiązana z wysokością przecięt... NAUCZYCIELE TEŻ CHCĄ KAWAŁKA TORTU..... 8
3.3.2020	Nowości str. 2	NOWOŚCI DZIENNIK TORUŃSKI, autor: JUSTYNA WOJCIECHOWSKA-NARLOCH ... Jak teraz wyliczają związkowcy z ZNP - na naj -wyższych szczeblach awansu zawodowego nawet o ponad tysiąc złotych miesięcznie. Dlaczego pedagodzy domagają się uzależnienia swoich uposażeń od średnich w sektorze gospodarczym? ... NAUCZYCIELE WALCZĄ O WYŻSZE ZAROBKI..... 9
3.3.2020	Nowości str. 4	NOWOŚCI DZIENNIK TORUŃSKI, autor: JUSTYNA WOJCIECHOWSKA-NARLOCH ...pl•Związek Nauczycielstwa Polskiego zbiera podpisy pod projektem ustawy, który ma dać pedagogom spore podwyżki. Aby ustawa mogła trafić pod obrady Sejmu, do 20 maja trzeba zebrać 100 tysięcy podpisów. ... ZNP KONTRA DYREKTOR DWÓJKI
W.....		
10	3.3.2020	Tygodnik Ciechanowski str. 21 TYGODNIK CIECHANOWSKI, autor: ZNP kontra dyrektor Dwójki•Prezes żuromińskiego oddziału ZNP Marzena Więckowska złożyła skargę do rady miejskiej na dyrektora SP nr 2 Piotra Babiucha, który nie udostępnił związkowi w terminie regulaminu szkoły. ...
Związek Nauczycielstwa Polskiego	PYTAĆ MOGĄ NIE TYLKO	PRZECIWNICY 3.3.2020 Dziennik Gazeta Prawna str. 6 DZIENNIK GAZETA PRAWNA, autor: KATARZYNA BATKO-TOŁUĆ Polacy nie ufają sobie nawzajem do tego stopnia, że domaganie się ujawnienia zarobków funkcjonariusza publicznego traktują jak wstęp do ataku Podobno nikt nie jest prorokiem we własnym kraju. Pozwolę sobie dodać, że w cudzym także bywa trudno. Przekonywaliśmy się o tym wielokrotnie, a najczęściej, gdy pojawiała się kwestia jawnych płac. Temat tak emocjonujący, że uruchamia lawinę argumentów – za i przeciw. Gdy Sieć Obywatelska Watchdog Polska pierwszy raz zaproponowała, by organizacje społeczne budowały zaufanie do siebie przez ujawnienie płac, uznano nas za radykałów i „osobliwych watchdogów”. Dziś widzimy już nie tylko pobłażliwe spojrzenia, lecz otwarte zwalczanie jawności przez grupy, których wynagrodzenia są jawne z mocy prawa. Czy jednak wyrażanie tej niechęci zostało dobrze przemyślane? Instynkt Społeczeństwo trzeba czuć. Czasem widać, jak różnie myślą różne grupy, a może pokolenia. Na przykład stosunek do Wikipedii. Wiele osób uważa, że nie ma ona żadnej wartości – tworzona przez przypadkowe osoby, bez kontroli nad zawartością. Wikipedyści odpowiadają, że ma dwie podstawowe zalety: „gromadzi na ogół ludzi o zainteresowaniach encyklopedycznych i dzięki mechanizmowi ciągłej wzajemnej kontroli tworzy ducha wspólnoty. (…)” W jej tworzeniu faktycznie uczestniczą prawdziwi fachowcy, a wiele artykułów uzyskuje zadziwiająco wysoki poziom. (…)” Wikipedia jest jednak unikatowa, gdyż nie ma tu podziału na fachowców i amatorów, wszyscy wikipedyści mają równe prawa i nikt nie powinien się tu czuć gorszy. Czasem nawet wybitni fachowcy popełniają fatalne gafy...”. Czujemy, że ta argumentacja pasuje nie tylko do Wikipedii. Że dla Polski bardziej korzystne byłoby kształtowanie w obywatelach umiejętności argumentowania i przyjmowania informacji zwrotnej niż próba zatrzymania procesu upadku autorytetów. Nie mamy na to dowodów ani badań naukowych. Mamy natomiast instynkt. I dużo jeździmy po Polsce, pomagamy prawnie ludziom, którym chce się zmieniać ich gminy. Nie inaczej było z jawnymi płacami. Któregoś roku, zastanawiając się nad tym, jak zbudować zaufanie do

naszej organizacji, pomyśleliśmy, że dobrze byłoby ujawnić nasze płace. Wydawało nam się to spójne z kierunkiem działalności Watchdoga i oczekiwane przez społeczeństwo. I chyba dobrze rozpoznaliśmy temat. W roku 2017 w nasze ręce trafiła broszura „Telling a better story about charities”; poświęcona próbom zaradzenia kryzysowi wizerunkowemu brytyjskich organizacji dobroczynnych. A tam przeczytaliśmy „W ostatnich latach wzrosło zainteresowanie społeczne tym, jak działają organizacje dobroczynne. Wynagrodzenia osób zarządzających, metody zbierania pieniędzy oraz sposób zarządzania podlegają bacznej obserwacji. Spowodowało to odnowienie debaty publicznej na temat tego, jak organizacje działają, bardziej nawet niż na temat tego, co osiągają”. Okazało się zatem, że kwestia tego, jak organizacja wygląda wewnątrz, jest istotna nie tylko dla osobliwych watchdogów. Polskie organizacje jeszcze tego nie odkryły. Ale już dyskutują o nierównościach, mobbingu, warunkach pracy. Temat podchwycił związek zawodowy Inicjatywa Pracownicza, który jako jedyny obecny jest w środowisku organizacji społecznych. Jawność płac ma na sztandarach. I podkreśla, że zapobieganie problemom w miejscu pracy mocno łączy się z jawnością płac. Zaufanie Wikipedyści piszą w artykule „Nasza odpowiedź na krytykę”: „W Wikipedii zakładamy, że świat jest pełen odpowiedzialnych i zdolnych ludzi, a wariaci, wandalowie i oszołomy są w znikomej mniejszości”. Nam się wydaje, że dla opisanego wspomnianych na początku odmiennych sposobów myślenia ważne jest właśnie to „zaufanie do świata”. My też ciągle słyszymy, jak „ludzie nie rozumieją”, „pytają, bo chcą zaatakować”, „pyta specyficzna grupa ludzi”, „żyjemy w takich czasach, że jawność jest niebezpieczna dla jednostki”. Tymczasem odpowiedź Sieci Watchdog na tę krytykę jest następująca – nie mając wiedzy, ludzie faktycznie nie rozumieją. Budują swoją wiedzę na podejrzeniach, mitach, plotkach, własnym doświadczeniu. Trudno jest dostrzec, kto mówi prawdę, a kto manipuluje. Osoby, które mogłyby popierać, być adwokatami sprawy, nie mają argumentów. Jako społeczeństwo, które nie stawia spraw otwarcie – ponieważ obywatel nie ufa instytucjom, a instytucje nie ufają obywatelowi – tkwimy w okowach nieufności. Weźmy jednak przykład praktyczny, czyli jawne pensje w Sieci Watchdog. Od sześciu lat dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej. Obejrzało je około 9 tys. osób. Reakcje? Prawie żadne. Raz lekko pogardliwy tekst, że mało zarabiamy i chyba się nie szanujemy. Raz szczecińska radna, o której wynagrodzenie w spółce miejskiej dopytywali się miejscy aktywiści, postanowiła podnieść kwestię wysokiego wynagrodzenia jednego z nas, ale internauci szybko zareagowali. Mieli wiedzę. Nie musieliśmy nic robić. W przytłaczającej większości jednak ludzie po prostu przyjmują rzetelną informację do wiadomości. Ale też ta informacja sprawia, że my sami musimy ufać, że nasze decyzje są dobre, że będziemy musieli umieć je wytłumaczyć. Wierzymy, że dzięki tej nieustanej autokontroli podejmujemy lepsze decyzje. Co wcale nie oznacza, że są one asekuracyjne. Często są ryzykowne i kontrowersyjne, ale działa reguła wzajemności. Ponieważ my ufamy ludziom, to większość z nich ufa nam. Rzeczywistość. Przejdźmy jednak z poziomu stosunkowo niszowych innowacji na poziom społeczeństwa. Widać, że rządzi brak zaufania. Badania Centrum Badania Opinii Społecznej to potwierdzają. „Zbierane od 2002 roku deklaracje nieodmiennie wskazują, że w życiu społecznym Polacy są raczej nieufni. Tylko nieco ponad jedna piąta badanych (22 proc.) wychodzi z założenia, że większości ludzi można ufać, ponad trzy czwarte zaś (76 proc.) wyznaje zasadę zachowywania daleko posuniętej ostrożności i podejrzliwości w stosunkach z innymi” (CBOS, Komunikat z badań nr 35/2018, marzec 2018 r.). Ten brak zaufania przekłada się na coraz większe uwikłanie w podziały, nieracjonalne decyzje i ignorancję rządzących i rządzonych. W listopadzie 2019 r. zapadł wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie (sygn. akt II SAB/Lu 51/19) dotyczący wniosku o ujawnienie wynagrodzeń nauczycieli wraz z ich nazwiskami przez dyrektora szkoły w jednej z gmin województwa. W lutym wnioskodawca – wydawca gazety „Wspólnota Parczewska” – opublikował imienne listy nauczycieli wraz z wynagrodzeniami. To zaś spowodowało reakcję prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego. W wielu mediach ukazały się jego komentarze: „Publikowanie pensji w ten sposób to wyrządzanie nauczycielom krzywdy i może mieć katastrofalne skutki, zwłaszcza w małych społecznościach, gdzie nauczyciele w czasie strajku i tak byli zaszczuwani. Te kwoty, bez komentarza, np. w jakim wymiarze etatu dany nauczyciel pracuje czy informacji o ewentualnych nagrodach, są jak fotografia danej chwili”; „Całą tę walkę o jawność pensji odbieramy jako skutek nagonki na nauczycieli związanej z kwietniowym strajkiem”; „Czemu nie potraktujemy podobnie innych grup zawodowych? Dlaczego akurat pensje nauczycieli mają być jawne?” (TVN24, 19 lutego 2020 r.). W tych wypowiedziach uderzyło nas zwłaszcza przekonanie o złych intencjach pytających, jak też nieświadomość prawna. Zresztą znalazła ona swoje odbicie w tekście na Portalsamorzadowy.pl, gdzie napisano: „Wyrok, który zapadł w WSA dotyczy jednostkowej sprawy i nie jest wiążący dla wszystkich dyrektorów szkół w Polsce” (19 lutego 2020 r.). Tymczasem, wracając do naszego niszowego przykładu z życia organizacji społecznej, która codziennie wystawia się na ocenę i krytykę, można równie dobrze założyć, że o informację pytają sojusznicy nauczycieli albo po prostu osoby, które chcą się dowiedzieć, wyrobić sobie zdanie i denerwuje je przekaz propagandowy płynący z podzielonych mediów i dezinformacja płynąca z mediów społecznościowych. Jak to z przekąsem stwierdziła jedna z naszych koleżanek

„Solidarność tak, jawność nie”. Takie wypowiedzi mogą tylko zniechęcić potencjalnych sojuszników i sojuszniczki. Drugą sprawą jest nieświadomość prawna i to, że wyrok spadł na związek zawodowy reprezentujący nauczycieli jak grom z jasnego nieba. To chyba nawet bardziej obniża zaufanie niż oskarżenia o ataki. Bo rodzi pytanie, czy komunikacja jest uczciwa. Ustawą z 11 kwietnia 2007 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2007 r. nr 80, poz. 542) wprowadzono do Karty nauczyciela zapis przyznający nauczycielowi status funkcjonariusza publicznego i wynikającej z tego tytułu ochronie. Zmiana weszła w życie 24 maja 2007 r. Artykuł 63 ust. 1 Karty nauczyciela stanowi, że „nauczyciel, podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, korzysta z ochrony przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych na zasadach określonych w ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2016 r., poz. 1137, z późn. zm.)”. Nauczyciel jest funkcjonariuszem publicznym. Zgodnie zaś z art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej prywatność funkcjonariuszy publicznych jest ograniczona. Zaś wyroki potwierdzające jawność płac zarówno funkcjonariuszy publicznych, jak i nauczycieli zapadały na długo przed strajkiem. Na przykład wyrok z Wrocławia ze stycznia 2019 r., czyli jeszcze sprzed strajku. „(…) Informacja o wynagrodzeniu osoby pełniącej funkcję publiczną, niezależnie od tego, że dotyczy także prywatności osoby, ma związek z pełnieniem tej funkcji publicznej. Z pewnością takiego związku nie ma w odniesieniu do niektórych składników wynagrodzenia, wynikających ze statusu rodzinnego lub socjalnego pracownika (por. wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego: z dnia 18 lutego 2015 r. sygn. I OSK 695/14, z dnia 24 kwietnia 2013 r. sygn. I OSK 123/13). Natomiast taki związek zachodzi w odniesieniu do wynagrodzenia zasadniczego osoby pełniącej funkcję publiczną, czy dodatku motywacyjnego oraz w odniesieniu do sposobu ustalenia tego wynagrodzenia. Wynagrodzenie stanowi rekompensatą za wykonywanie przez osobę pełniącą funkcję publiczną jej obowiązków służbowych. Spajając tę część rozważań, stwierdzić należy, że nie ma racji organ, kiedy wywodzi, że informacje o wysokości wynagrodzenia nauczyciela – w znaczeniu podanym wyżej – objęte są sferą jego prywatności. Ta przesłanka negatywna nie mogła bowiem zostać zastosowana w analizowanej sprawie z uwagi na fakt, że żądana informacja dotyczy nauczyciela, a więc osoby pełniącej funkcję publiczną i pozostaje w bezpośrednim związku z pełnieniem przez tę osobę funkcji publicznej. W konsekwencji Sąd uznał, że organ z naruszeniem art. 5 ust. 2 zd. 2 u.d.i.p. odmówił skarżącemu udostępnienia wnioskowanej informacji w powyższym zakresie” (sygn. akt IV SAB/Wr 196/19). Podobnie orzekł WSA w Gorzowie Wielkopolskim (sygn. akt II SA/Go 640/18) jeszcze w roku 2018 i już po wielkim strajku nauczycieli WSA w Gdańsku (sygn. akt II SA/Gd 557/19). Trudno zatem zgodzić się z informacją rozpowszechnianą przez Portal Samorządowy, że lubelski wyrok jest odosobniony. Niezależnie od tego, jak komunikują sprawę władze Związku Nauczycielstwa Polskiego, może być tak, że szeregowi nauczyciele, zwłaszcza ci z małych miejscowości, wolą przekuć balon nieufności i rozmawiać o problemach. Dlatego postanowiliśmy zaprosić Związek do rozmowy. Pod koniec lutego przekazaliśmy list otwarty, w którym piszemy „Zdajemy sobie sprawę z tego, że w naszej kulturze politycznej otwarta dyskusja i zadawanie pytań wymaga odwagi cywilnej. Jednak nie ma innej drogi, jeśli chcemy tworzyć odpowiedzialną politykę. Obywatele – argumentując, jak powinno być zorganizowane państwo – wchodzi do sfery publicznej. A tam skupiają na sobie uwagę. Skoro postulaty strajkowe pojawiły się w sferze publicznej, to rodzą się wokół nich kontrowersje, pytania i kontrpostulaty. Z drugiej strony, dzięki temu bierzemy udział w podejmowaniu decyzji, nie oddając tego pola wyłącznie politykom. Kto inny, jak nie nauczyciele, ma kształtować świadomych swoich praw obywateli? Jak inaczej zdobyć wiarygodność w oczach uczniów i ich rodziców, jeśli nie przez otwartość na debatę? Jawność i związana z tym dyskusja, to okazja nie tylko do podtrzymania tematów obecnych w postulatach strajkowych, ale też do uzyskania sojuszników oraz wzmocnienia samoświadomości środowiska oświatowego. Ostatnie doniesienia prasowe o postulacie związania płac ze średnią krajową potwierdzają, że kwestia wynagrodzeń będzie jeszcze długo tematem debaty publicznej”. Mamy nadzieję, że dojdzie do spotkania. Może faktycznie społeczeństwo trzeba zmieniać od szkoły? Ale nie tylko poprzez kontakt z uczniami, lecz także poprzez zmienianie instytucji. A w instytucjach są ludzie. Są tacy, jak cała reszta społeczeństwa. Jeśli oni się zmieniają, otworzą, zechcą zaufać, to może i uczniowie wniosą ze szkoły zaufanie do świata. AVEVALUE| 134469

NAUCZYCIELE ZBIERAJĄ PODPISY POD INICJATYWĄ W SPRAWIE PŁAC 3.3.2020 Głos Pomorza str. 4 GŁOS SZCZECIŃSKI, autor: MAŁGORZATA KLIMCZAK Nauczyciele zbierają podpisy pod inicjatywą w sprawie płac Region Związek Nauczycielstwa Polskiego chce powiązać zarobki pracowników oświaty z przeciętnym wynagrodzeniem w kraju. Zgłosił projekt „Inicjatywa obywatelska2020: Godne płace!”. - Celem obywatelskiego projektu jest podwyższenie nauczycielskich wynagrodzeń. Propozycja polega na powiązaniu wynagrodzeń nauczycieli z przeciętnym wynagrodzeniem w kraju. Chcemy wprowadzić ten mechanizm poprzez obywatelską inicjatywę ustawodawczą - mówi ZNP.

Według ZNP dysproporcja pomiędzy zarobkami nauczycieli a sytuacją na rynku pracy jest coraz większa. To obniża prestiż zawodu nauczyciela i sprawia że nauczyciele rezygnują z pracy w szkole, bo rynek pracy oferuje lepsze pieniądze. ZNP proponuje, by wysokości kwot średniego i zasadniczego wynagrodzenia nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego stanowiły określony

procent kwoty przeciętnego wynagrodzenia, obowiązującej w III kwartale poprzedzającego roku budżetowego. Gdyby proponowane rozwiązania już obowiązywały, to od 1 stycznia 2020 r. wynagrodzenie zasadnicze nauczyciela dyplomowanego wynosiłoby min. 4931 zł, czyli według GUS tyle, ile przeciętne wynagrodzenie w gospodarce w III kwartale 2019 r., a wynagrodzenie zasadnicze stażysty co min. 3599 zł. To odpowiednio około 1000 i 800 zł więcej niż obecnie. Marszałek Sejmu 20 lutego 2020 r. wydała postanowienie o przyjęciu zawiadomienia o utworzeniu Obywatelskiego Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, popierającego projekt ustawy o zmianie Karty Nauczyciela. To oznacza, że wszystkie oddziały ZNP mogą zbierać podpisy pod inicjatywą. Czas na to mają do 26 kwietnia br. Okręgi ZNP powinny je sukcesywnie przekazywać do biura Zarządu Głównego ZNP najpóźniej do 5 maja. Podpisy mogą składać wszyscy obywatele, którzy chcą wesprzeć nauczycieli. □@ Małgorzata Klimczak AVEVALUE| 1509

OBYWATELSKA INICJATYWA NAUCZYCIELI 3.3.2020 Kurier Szczeciński str. 4 KURIER SZCZECIŃSKI, autor: . EL ZNP zbiera podpisy Obywatelska inicjatywa nauczycieli Rozpoczęła się zbiórka podpisów pod inicjatywą obywatelską dotyczącą zmian w naliczaniu pensji nauczycielskich. ZNP zabiega o to, aby wysokość wynagrodzenia zasadniczego pedagogów została powiązana z wysokością przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce. Podpisy będą zbierane do 26 kwietnia. Związek Nauczycielstwa Polskiego rozpoczął zbiórkę podpisów pod projektem nowelizacji Karty nauczyciela dotyczącym zmian w sposobie naliczania pensji nauczycielskich. Związkowcy wnioskowali o to od dawna. Swoje projekty ustawy - inicjatywy obywatelskiej skierowali do marszałek Sejmu RP Elżbiety Witek. Zgodnie z ich oczekiwaniami, marszałek wydała postanowienie o przyjęciu zawiadomienia o utworzeniu "Obywatelskiego Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej popierającego projekt ustawy o zmianie ustawy Karta nauczyciela". W środę rozpoczęła się więc akcja zbierania podpisów pod Obywatelską Inicjatywą Ustawodawczą: "Godne płace i wysoki prestiż nauczycieli". Szczegóły na <http://www.znp.edu.pl> oraz Inicjatywa2020GodnePłace. Związkowcy liczą na podwyższenie nauczycielskich wynagrodzeń oraz spełnienie ich żądań płacowych, które ZNP sformułowało podczas ubiegłorocznego strajku nauczycieli. Aby złożyć w Sejmie projekt nowej ustawy - zgodnie z wymogami - ZNP opracowało go i zebrało pod nim ponad tysiąc podpisów poparcia, a następnie złożyło do marszałka Sejmu wniosek o zarejestrowanie komitetu inicjatywy obywatelskiej wraz z projektem 1 zebranych podpisami obywateli. Marszałek rozpatrzyła go pozytywnie. Teraz zarejestrowany komitet ma trzy miesiące na zebranie pod projektem ponad 100 tys. podpisów obywateli. ZNP chce zmian w ustawie Karta nauczyciela. Oczekuje wprowadzenia zasady, że wysokości kwot średniego i zasadniczego wynagrodzenia nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego stanowią określony procent kwoty przeciętnego wynagrodzenia obowiązującej w trzecim kwartale poprzedzającego roku budżetowego. Chodzi o kwotę przeciętnego wynagrodzenia ustaloną na podstawie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Zgodnie z nim wynagrodzenie zasadnicze nauczyciela dyplomowanego miałyby być równe przeciętnemu wynagrodzeniu w gospodarce narodowej w trzecim kwartale poprzedzającego roku budżetowego, a nauczyciela stażysty stanowiłoby co najmniej 73 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Jednocześnie miałyby być zachowana formuła średniego wynagrodzenia nauczyciela na poszczególnych stopniach awansu zawodowego. Średnie wynagrodzenie nauczyciela stażysty stanowiłoby 90 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w trzecim kwartale poprzedzającego roku budżetowego, nauczyciela kontraktowego 100 proc. przeciętnego wynagrodzenia, nauczyciela mianowanego - 125 proc. przeciętnego wynagrodzenia, a nauczyciela dyplomowanego - 133 proc. przeciętnego wynagrodzenia. □□ (el) AVEVALUE| 2255

NAUCZYCIELE TEŻ CHCĄ KAWAŁKA TORTU 3.3.2020 Nowości str. 2 NOWOŚCI DZIENNIK TORUŃSKI, autor: JUSTYNA WOJCIECHOWSKA-NARLOCH Justyna "Wojciechowska-Narioch" <mailto:j.wojciechowska@polskapress.pl> g NAUCZYCIELE TEŻ CHCĄ KAWAŁKA TORTU Komentarz Nauczyciele chcą, by ich wynagrodzenia były powiązane ze średnią krajową w gospodarce. Gdyby tak się stało, pensje w oświacie znacząco by wzrosły. Jak teraz wyliczają związkowcy z ZNP - na naj-wyższych szczeblach awansu zawodowego nawet o ponad tysiąc złotych miesięcznie. Dlaczego pedagodzy domagają się uzależnienia swoich uposażeń od średnich w sektorze gospodarczym? W swojej długiej już walce o podwyżki wielokrotnie podkreślali, że to oni ciężko pracują nad wykształceniem specjalistów dla polskich fabryk, przedsiębiorstw, banków, laboratoriów, szpitali i hut. Wskazują na sukcesy swoich uczniów i wysokie na tle całej Europy wyniki nauczania. Uważają też, że ich pensje powinny być adekwatne do stanu krajowej gospodarki - im jest ona w lepszej kondycji, tym nauczycielom powinno się dziać lepiej. Z taką argumentacją trudno się nie zgodzić. W oświacie nie pracuje się lekko, a nauczyciele zamiast skupić się na przekazywaniu wiedzy przy tablicy są zaważeni biurokratyczną robotą. Wiele pomocy naukowych i materiałów potrzebnych do uatrakcyjnienia lekcji kupują z własnych pieniędzy. W domach korzystają z prywatnych drukarek, papieru i innych przyborów. Kiedy pełnią niewdzięczną, acz bardzo ważną rolę wychowawcy, odbierają telefony od rodziców wieczorami, poza godzinami pracy. I taka jest nauczycielska rzeczywistość. □@ AVEVALUE| 1452

NAUCZYCIELE WALCZĄ O WYŻSZE ZAROBKI 3.3.2020 Nowości str. 4 NOWOŚCI DZIENNIK

TORUŃSKI, autor: JUSTYNA WOJCIECHOWSKA-NARLOCH Edukacja Justyna Wojciechowska-Narloch mailto:justyna.wojciechowska@polskapress.pl Związek Nauczycielstwa Polskiego zbiera podpisy pod projektem ustawy, który ma dać pedagogom spore podwyżki. Aby ustawa mogła trafić pod obrady Sejmu, do 20 maja trzeba zebrać 100 tysięcy podpisów. W ustawie obywatelskiej zainicjowanej przez ZNP chodzi o to, by zmianie uległ sposób ustalania wysokości wynagrodzenia nauczycieli. Ich pensje miałyby zostać powiązane ze średnim wynagrodzeniem w gospodarce. Związkowcy proponują, by kwota wynagrodzenia zasadniczego dla nauczyciela dyplomowanego z tytułem magistra i przygotowaniem pedagogicznym stanowiła co najmniej 100 proc. przeciętnego wynagrodzenia w trzecim kwartale poprzedniego roku. Według wyliczeń GUS w 2019 roku była to kwota 4931,59 zł. Wynagrodzenie zasadnicze na pozostałych stopniach awansu byłoby proporcjonalnie niższe. Przyjęcie tej propozycji oznaczałoby, że płaca zasadnicza nauczyciela dyplomowanego byłaby wyższa o ok. 1,1 tys. zł, a stażysty - o ponad 800 zł. Na naszą prośbę toruński Urząd Miasta przygotował informacje o średnich zarobkach nauczycieli w miejskich placówkach zależnie od stopnia awansu zawodowego. Dane dotyczą stycznia 2020 roku. Nauczyciel stażysta, czyli taki, który dopiero rozpoczął pracę w oświacie, otrzymał średnio 3206,83 zł brutto. To mniej więcej 2,3 tys. zł na rękę. Średnia pensja nauczyciela kontraktowego wyniosła 3659,67 zł, czyli 2670 zł na czysto. Nauczyciel mianowany dostał brutto 4428,45 zł. Na jego konto wpłynęło więc około 3,2 tys. zł. Pedagodzy na najwyższym stopniu awansu zawodowego, czyli dyplomowani zarobili średnio 5607,37 zł. Netto to nieco ponad 4 tys. zł. Urzędnicy tłumaczą, że do wyliczenia średnich brutto uwzględnione zostały wszystkie składniki wynagrodzeń bez składników nieperiodycznych i absencji ZUS. Tu trzeba jedna wyraźnie podkreślić, że to są średnie, więc nie każdy pedagog na danym stopniu awansu zawodowego dostał tyle, ile podaje miasto. Wielu otrzymało mniej. □□

AVEVALUE| 1988

ZNP KONTRA DYREKTOR DWÓJKI W 3.3.2020 Tygodnik Ciechanowski str. 21 TYGODNIK CIECHANOWSKI, autor: ZNP kontra dyrektor Dwójki Prezes żuromińskiego oddziału ZNP Marzena Więckowska złożyła skargę do rady miejskiej na dyrektora SP nr 2 Piotra Babiucha, który nie udostępnił związkowi w terminie regulaminu szkoły. Marzena Więckowska 16 grudnia ub. r. wysłała do dyrektora Dwójki" pismo o udostępnienie informacji publicznej dotyczącej przekazania ZNP w Żurominie kserokopii regulaminu pracy, regulaminu wynagradzania pracowników niepedagogicznych, regulaminu przyznawania nagród dyrektora szkoły, a także regulaminu świadczeń socjalnych. Piotr Babiuch. według wskazań ww. pisma, miał przekazać kserokopie pocztą na adres siedziby oddziału ZNP albo reprezentantce związku w tej placówce - Beacie Smulskiej. Według relacji pani prezes, do chwili obecnej ani związek, ani jego Prezes żuromińskiego oddziału ZNP Marzena Więckowska Dyrektor SP nr 2 Piotr Babiuch reprezentantka nie otrzymali żadnej odpowiedzi w trybie dostępu do informacji publicznej. Według prawa, dyrektor miał 14 dni na odpowiedź. Jeśli nie zdążył dopracować regulaminu, musiał poinformować o tym pisemnie żuromińskie ZNP, a wtedy termin przedłużyłby się o kolejne 30 dni. Dyrektor przyznał, że popełnił błąd nie odpowiadając na to pismo. Dodał jednak, że informował związek ustnie o przedłużających się pracach nad opracowywaniem regulaminu i uważał, iż, jak to określił, dżentelmeńska umowa nadal obowiązuje, ponieważ zobowiązał się do przesłania regulaminu, jak będzie już gotowy. Piotr Babiuch tłumaczył, że w chwili objęcia przez niego funkcji dyrektora SP nr 2 doszło do pęknięcia rury i zalania trzech kondygnacji budynku. Zdarzyło się to w wakacje i istniała realna groźba, iż placówka nie zostanie przygotowana na czas rozpoczęcia roku szkolnego. To było dla niego priorytetowe zadanie, a inne, w tym opracowanie regulaminów, zeszły na dalszy plan. - Zgodziliśmy się z panią prezes, że będę aktualizował regulamin. Nie byłem w stanie w ciągu dwóch tygodni tak potężnych regulaminów opracować - tłumaczył zebrany Piotr Babiuch. Dodał także, że kolejnym elementem opóźniającym było opiniowanie przez związki zawodowe. - Pan dyrektor przez 1,5 roku kadencji miał czas na zmianę regulaminu świadczeń socjalnych, czyli miał świadomość, że trzeba go zmienić. Miał świadomość, że trzeba nagle zmienić zasady przydziału środków ochrony indywidualnej dla pracowników. Natomiast zasłania się tym, że potrzebował dużo czasu na zmianę regulaminu pracy. Poprzednia wersja była dobrze napisana. Wystarczyło zmienić pieczętkę i doprecyzować pojedyncze zapisy - komentowała Marzena Więckowska. Dodała również, że dokonali tego wszyscy dyrektorzy po zmianie przepisów dotyczących sieci szkół. Radni miejscy jednogłośnie uznali skargę na dyrektora za zasadną. Kuj AVEVALUE| 1371